

Streszczenie

Życie religijne, społeczne i polityczne Prus krzyżackich na przełomie XIV i XV wieku w świetle cudów i kultu błogosławionej Doroty z Mątowów

Pruska ascetka, mistyczka, prorokini i pątniczka Dorota Swarcze żyła lat 47, od roku 1347 do 1394. Urodziła się jako chłopka we wsi Mątowy Wielkie na Wielkich Żuławach Malborskich. Lata dojrzałe spędziła w Gdańsku jako zamożna mieszcanka, żona płatnerza Adalberta i matka dziewięciorga dzieci. Owdowiawszy w 1391 roku, osiadła w pomezzańskim i katedralnym Kwidzynie, gdzie zakończyła życie jako zamurowana w przykatedralnej celi pustelnica. Zmarła w opinii świętości, co już w dniu pogrzebu (28 VI 1394) potwierdziły pierwsze cuda, za którymi nastąpiło wiele dalszych. I tak z lat 1394–1405 znanych jest co najmniej 425 cudów, których doświadczyło ponad 385 osób, a źródłowe ślady prowadzą do co najmniej stu trzydziestu innych cudów z tamtych lat.

Opisy tychże cudów zajmują pokaźną część informacyjnego procesu kanonizacyjnego błogosławionej Doroty, który odbył się w Kwidzynie w latach 1404–1406. Występują też w dwóch zbiorach cudów tejże błogosławionej, nazwanych „Miracula Dorotheae” i „Miracula Beatae Dorotheae”, zawierających wybór cudów Doroty z lat 1394–1402.

Opowieści o cudach Doroty powstawały w określonych warunkach i okolicznościach, miały też swoją strukturę i dynamikę oraz wykazywały szereg własności i zależności, co pozwala mówić o ich specyficznej morfologii. Tak więc jeden ślub pielgrzymki do katedralnego grobu Doroty odnosił się zwykle do jednej oczekiwanej łaski, jednakże znamy również takie relacje o wysłuchanych ślubach, które traktowały o dwóch łaskach, a nawet o trzech. Z materiału źródłowego wynika ponadto, że cud następował najczęściej w domu proszącego, po ślubie pielgrzymki do grobu Doroty (łącznie 291 przypadków, czyli 73,86% ogółu znanych uzdrowień). Uzdrowienia w domu znacznie przeważały nad pozostałymi scenariuszami uzdrowień, których jest 13, a z których najbardziej skuteczne były uzdrowienia przy grobie Doroty, po zakończeniu błagalnej pielgrzymki (62 przypadki – 15,74%).

Różny był czas, jaki upływał od momentu złożenia ślubu pielgrzymki do grobu Doroty do chwili cudownego odzyskania zdrowia. Były przeto uzdrowienia nagłe i takie, na jakich spełnienie czekało się nawet pół roku. Spośród dwustu siedmiu znanych próśb aż 155 (74,87%) doczekało się spełnienia w ciągu pierwszej doby od złożenia ślubu lub modlitewnej prośby.

Sprawcą cudów był Pan Bóg, Jezus Chrystus albo szeroko pojęte niebo. Wierzono, że Bóg chętniej wysłuchiwał próśb kierowanych do niego za pośrednictwem Doroty niż tych, z którymi zwracano się do niego bezpośrednio. Reakcją na cud było wielbienie Boga w dziełach Doroty. Ta była świętą uniwersalną, zdolną zapośredniczyć wyleczenie dużego wachlarza chorób i przyjść z pomocą w bardzo wielu nieszczęściach. Była poza tym świętą mocną, zdolną interweniować tam, gdzie inni święci, w tym nawet Matka Boska, nie dawali rady bądź nie chcieli podejmować działania.

Kult błogosławionej Doroty rozwijał się powoli od roku 1394, od śmierci pustelnicy. Nie był początkowo – co rozumiało – silny, gdyż wzywano ją na pomoc po wielu uznanych od dawna świętych. Niemniej atutem tej błogosławionej była rodzimość w Prusach krzyżackich oraz znajomość realiów tutejszego życia wiejskiego, miejskiego i rodzinnego, co czyniło ją bliską większości mieszkańców zakonnego państwa. Pielgrzymów do grobu Doroty nie liczone. Najwięcej ściągały ich do Kwidzyna doroczne rocznice jej śmierci, obchodzone 25 czerwca, ale ruch pielgrzymkowy trwał przez cały rok. Dzieci pielgrzymowały do katedry kwidzyńskiej z rodzicami. Mężatkom w pielgrzymce towarzyszyli często ich mężowie, rzadziej służące lub ojcowie, wdowom zaś czasem sąsiedzi. Pielgrzymowano także w większych grupach rodzinnych i sąsiedzkich.

Niewielu kapłanów szukało pomocy u Doroty, toteż wiemy tylko o trzech księżach pielgrzymujących do Kwidzyna. Z szeregów zakonu krzyżackiego wywodziło się jedenastu znanych pątników, z wielkim mistrzem Konradem von Jungingen na czele. Do grobu Doroty pielgrzymował ponadto żonaty kleryk z Chełmna, przybyły też do niego członkinie laickich stowarzyszeń religijnych w osobach beginek z Gdańska i Kwidzyna. Kult Doroty słabo (przynajmniej na początku) przenikał do rycerzy świeckich, albowiem kwidzyńską pielgrzymkę podjęło zaledwie siedmiu zbrojnych, w większości giermków. Najczęściej wszak do katedry kwidzyńskiej pielgrzymowali pruscy mieszczanie i wieśniacy. Spośród tych pierwszych aż dwustu czternastu (56,02%) dostąpiło różnych łask za

wstawiennictwem Doroty, natomiast z kręgu mieszkańców wsi – stu sześćdziesięciu ośmiu (43,97%).

Wśród pielgrzymów do grobu Doroty znalazły się nawet osoby władców. Wiadomo, że latem 1400 roku pielgrzymowała doń Anna, żona wielkiego księcia litewskiego Witolda. Towarzyszył jej szwagier, książę Zygmunt Kiejstutowicz. Z kolei 19 września 1410 roku przy grobie Doroty stanął król Polski, Władysław Jagiełło, który opuszczał Prusy zakonne po nieudanym oblężeniu malborskiego zamku.

Prusy te były ojczyzną wspólną dla rdzennych Prusów i Polaków oraz osiadłych w nich Niemców. Mimo to w źródłach dorotańskich występuje niewielu cudownie uzdrowionych Prusów i Polaków, co każe upatrywać w Dorocie przede wszystkim świętą opiekunkę ludności należącej do niemieckiego obszaru językowo-kulturowego.

Źródła o Dorocie są na tyle liczne, że pozwalają odtworzyć stan imiennictwa pruskiego na przełomie XIV i XV wieku. Imion męskich odnotowano 60, a na ich czele sytuują się kolejno trzy: Jan, Mikołaj i Piotr, jakie nosiło ponad 55 procent analizowanych chłopców i mężczyzn. Imion żeńskich jest 36, a przodują kolejno trzy: Katarzyna, Małgorzata i Elżbieta. Nosiło je ponad 54 procent wszystkich badanych dziewcząt i kobiet.

Pewną rolę odegrała Dorota w życiu politycznym, a nawet militarnym Prus zakonnych. I tak w roku 1393 dwukrotnie miała zobaczyć w uniesieniu duszę zmarłego wówczas wielkiego mistrza Konrada von Wallenrode, raz w drodze do piekła, a drugi raz pochłoniętą przez ogień piekielny. Rozpropagowane w Prusach wizje potępionego wielkiego mistrza uderzyły rykoszetem w cały zakon krzyżacki, podważając jego pretensje do przywództwa religijnego w stworzonym przezeń państwie. Wizje te legły u podstaw rozwoju „czarnej” legendy Konrada von Wallenrode, wskutek czego został z biegiem lat uznany za bezbożnika, w końcu zaś za heretyka. Z dużym więc niepokojem oczekiwano elekcji następcy potępionego wielkiego mistrza. Odpowiedzią Doroty na ów niepokój było proroctwo, wedle którego najlepszym kandydatem na najwyższy urząd w Zakonie był skarbnik malborski Konrad von Jungingen. Co istotne, właśnie jego wybrano na ten urząd 30 listopada 1393 roku. Konrad von Jungingen wiedział o wyborczym proroctwie Doroty. Dowiedział się też o następnym proroctwie Doroty, który dotyczył niebezpieczeństw czyhających na niego podczas jego

pierwszej wyprawy wojennej na Litwę, jaką podjął w 1394 roku. Z tego powodu do końca życia (w 1407 r.) pozostał gorliwym czcicielem Doroty, której proces kanonizacyjny zainicjował formalnie w 1395 roku i potem gorliwie wspierał.

W swym kulcie Doroty Konrad von Jungingen nie był wyjątkiem, bo znamy kilku innych czcicieli Doroty z kręgu krzyżackich braci-rycerzy, lecz popularną orędowniczką wśród tychże braci nigdy się nie stała. Co więcej, krytykowała Zakon za jego zeświecczenie i pazerność, co nie mogło przysparzać jej w tym Zakonie wielu zwolenników.

Krzyżacy długo nie uznawali chrztu Litwy (pierwotnie bez Żmudzi), dokonanego w latach 1387–1388 przez króla Polski Władysława Jagiełłę. Uważali, że mają monopol na chrystianizację Litwy, a drogę do niej otwiera podbój tego kraju. Pogląd ten podzielało całe społeczeństwo pruskie, czemu dał wyraz spowiednik Doroty, Jan z Kwidzyna w wysłanych do Rzymu artykułach w sprawie kanonizacji tej błogosławionej w ich trzech redakcjach z 1395, 1396 i 1403 roku. Przekazał w nich powszechną wiarę, iż w następstwie próśb i zasług błogosławionej Doroty chrześcijanie odniosą wkrótce zwycięstwo nad niewiernymi Litwinami, wskutek czego ci nawrócą się na wiarę Chrystusową. Uznanie Doroty za niebiańską orędowniczkę zbrojnych poczynań Zakonu przeciwko Litwie przydało jej świętości agresywną skazę.

Jan z Kwidzyna pisał też o sławie świętości Doroty, rozlanej szeroko po Litwie, Inflantach (Łotwa, Estonia), Polsce i Śląsku. Opinia ta jest z pewnością mocno przesadzona, choć skądinąd wiadomo, że do Kwidzyna pielgrzymowano także spoza Prus.

Większość pielgrzymów pochodziła z czterech diecezji zakonnego państwa: pomezkańskiej, pomorskiej części diecezji włocławskiej, diecezji chełmińskiej i warmińskiej. Najwięcej cudów, jakie znamy, bo 250 (68,87% ogółu) wydarzyło się w diecezji pomezkańskiej, w tym w samym Kwidzynie 73 (20,11% ogółu). Można powiedzieć, że do roku 1405 błogosławiona Dorota stała się iście pomezkańską świętą, z perspektywą na rychłe ogarnięcie swym kultem całego państwa krzyżackiego. Na to, aby jej kult trwale zadomowił się w sąsiednich krajach, potrzebna była kanonizacja papieska, jakiej się w średniowieczu nie doczekała.

Ruch pielgrzymkowy przyczynił się do rozwoju i wzrostu zamożności niewielkiego Kwidzyna, gdyż wyniósł go do roli wiodącego ośrodka religijnego

całych Prus zakonnych. Spowiednik Doroty, Jan z Kwidzyna, uważał, że sam Duch Święty sprowadził ją do katedry kwidzyńskiej. Tam, wedle tego, co sama mówiła, z nakazu Chrystusa modliła się za wszystkich kanoników pomezkańskich i dobrodziejów tejże katedry: zmarłych, obecnych i przyszłych. Utrzymywała również, że Chrystus mianował ją stróżem (inaczej patronem, opiekunem) miasta Kwidzyna i rolę tę z ochotą podjęła. Oficjalną patronką całych Prus zakonnych Dorota nie została, ale dla wszystkich jej czcicieli nie ulegało zapewne wątpliwości, że jest niebiańską patronką także swej ojczyzny.

Zakon krzyżacki za swych patronów uznawał Matkę Boską, świętą Elżbietę Węgierską i świętego Jerzego. Błogosławionej Doroty, chłopki i poprzez małżeństwo mieszczanki, zdominowany przez szlachtę Zakon po prostu nie potrzebował. Wbrew temu, co się czasem sądzi, nie była ona ani krzyżacką siostrą, ani tym bardziej tercjarką. Pozostawała jej rola osobistej świętej krzyżackich braci-rycerzy, w tym samego wielkiego mistrza Konrada von Jungingen.